MINISTERSTWO SPRAW ZAGRANICZNYCH
DEPARTAMENT POLITYCZNO-EKONOMICZNY
WYDZIAŁ PRASOWY

PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

TREŚĆ:

1. SPRAWY POLSKIE.

2. ZAGADNIENIA OGÓLNE.

3. NOTATKI I INFORMACJE.

Nr.106. Warszawa, dnia 14.maja 1927 roku

PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ.

/Biuletyn codzienny/.

Nr.106. Warszawa, dnia 14/maja 1927 roku.

1. SPRAWY POLSKIE.

STOSUNKI POLSKO-NIEMIECKIE.

DEUTSCHE DIPLOMATISCHE POLITISCHE KORRESPONDENZ z 13/V omawiając położenie niemców na G.Śląsku pisze, że w ostatnich dniach mnożą się tam wypadki ograniczania swobody osobistej ludności niemieckiej. Wzbudza to obawę, że zanosi się na systematyczną walkę przeciwko górnośląskiemu żywiołowi niemieckiemu. Dowodem tego mają być rzekome represje wobec rodziców, którzy posyłają lub mają zamiar posyłać dzieci do szkół niemieckich. Również wykonanie, zawartego w czasie ostatniej sesji genewskiej kompromisu, pozostawia - zdaniem dziennika - wiele do życzenia. Czy przyjazd szwajcarskiego doradcy w sprawach szkół mniejszościowych wpłynie dodatnio w tym kierunku, tego narazie stwierdzić nie można. W końcu, przypominając o istnieniu rzekomego tajnego cyrkularza Związku Obrony Granic Zachodnich dziennik twierdzi, że między poszczególnemi grupami Związku, istnieje na punkcie akcji antyniemieckiej ścisłe porozumienie. Przyjęcie przez Sejm górno-śląski ustawy o rozwiązywaniu rad miejskich i gminnych przez wojewodę, ma być w ręku tego ostatniego, środkiem do paraliżowania wpływów niemieckich wewnątrz przedstawicielstw autonomicznych. Wszystko to dowodzi, że Niemcy górno-śląscy poddani są systematycznym represjom. Jeżeli Polska pragnie szczerze porozumienia z Niemcami, to czas już najwyższy, aby ukróciła postępowanie wojewody górnośląskiego.

THE MANCHESTER GUARDIAN z 10/V. Kor. z Berlina pisze że ciągle powtarzające się głosy o"wschodniem Locarno" zaczynają wywoływać pewną irytację w kołach berlińskich. Autor uważa, że sugestja, by Niemcy zaofiarowały "pakt wschodni" analogiczny do zachodniego, nie jest rozsądna.

STOSUNKI POLSKO-CZECHOSŁOWACKIE.

CESKE SLOVO z 12/V. W art.wst.p.t. "Program słowiański" omawia kierunki polityki słowiańskiej, nazywa panslawizm wynalazkiem niemieckim i zaznacza, że najtrafniejsze myśli nad zbliżeniem i współpracą ludów słowiańskich rzucił przed 80-u laty Havliczek, który zalecał podróże do innych krajów słowiańskich i zapoznawanie się z kulturą i obyczajami, oraz kształcenie w sobie w ten sposób pełnego poczucia słowiańskiego.

Havliczek twierdzi nawet, że tłumaczenia jednego języka słowiańskiego na drugi są niepotrzebną stratą czasu, gdyż szczególnie sąsiadujące ze sobą ludy słowiańskie powinny dobrze znać języki sąsiedzkie.

SLOVAK z 15/V. W art.p.t. "Realizacja zbliżenia polsko-słowackiego" pisze, że każda wizyta polaków w Słowacji jest wielką manifestacją serdeczności braterskiej i wywołuje u słowaków łzy radości i uniesienia. Przy ostatnich odwiedzinach polskich dziennikarzy: "przejawiła się u nas wszystkich - pisze autor - rozbitych pod względem politycznym - jednakowa słowiańska wola: okazania braciom-polakom, że czujemy się równorzędnymi członkami rodziny słowiańskiej i na swojej ziemi umiemy dobrze przyjąć braci". Autor stwierdza, że na Słowaczyźnie z każdym dniem wzrasta zainteresowanie się Polską. Książka o Polsce p.t. "W podróży po Polsce", wydana w Tyrnawie, rozeszła się wciągu kilku tygodni w tysiącu egzemplarzy. Autor proponuje, aby zakładano stowarzyszenia polsko-słowackie, które pracowałyby nad zbliżeniem sąsiedzkich, a tak mało sobie znanych narodów. Następnie utworzenie parku narodowego w Tatrach, który obejmie także ich południowe stoki słowackie, będzie praktycznem i trwałem zbliżeniem obu narodów. Zwraca uwagę, że w konferencjach nad uskutecznieniem tej myśli biorą udział polacy i czesi, a nie było ani jednego słowaka. Autor ufa, że na jesienną ostateczną konferencję będą zaproszeni i słowacy. "Parku Narodowego" w Tatrach autor uważa za symbol dobrego sąsiedztwa i braterstwa polsko-słowackiego. Zadaniem przywódców narodu słowackiego powinno być pilne baczenie nad zrealizowaniem w życiu tego braterstwa.

2. ZAGADNIENIA OGÓLNE.

STOSUNKI NIEMIECKO-FRANCUSKIE.

THE DAILY TELEGRAPH z 12/V. Kor. dyplom. omawiając ustosunkowanie się Francji do kwestji ewakuacji Nadrenji pisze, że dopóki W.Brytanja i Włochy nie podniosą jej w sensie przychylnym dla Niemiec, dopóty wszelkie wystąpienia w Niemczech o wczesną ewakuację Nadrenji pozostaną bez żadnych wyników.

VOSSISCHE ZEITUNG z 13/V. podaje artykuł Arnolda Rechberga w sprawie połączenia się angielskiego przemysłu żelaznego z kartelem żelaznym niemiecko-francuskim. Angielskich przemysłowców zainteresowały dobre wyniku kartelu żelaznego, choć on istnieje dopiero od 30.września 1926 r. Autor pisze, że należy się liczyć z tem, iż w krótkim czasie Anglja przedłoży korzystne propozycje co do przystąpienia do kartelu żelaznego i przemysłowcy niemieccy nie powinni przy tej okazji zapominać, że angielską przychylność dla tej kwestji spowodowała dotychczasowa współpraca przemysłowców niemieckich z francuskimi i z tego samego źródła pochodzi także światowe znaczenie kartelu żelaznego. Z tych względów autor podkreśla, że droga do Londynu prowadzi przez Paryż.

STOSUNKI FRANCUSKO-SOWIECKIE.

THE DAILY TELEGRAPH z 12/V. Kor. dyplomatyczny pisze, że oświadczenie Poincaré'go w kwestji słuszności prawa Rumunji do Besarabji oburzyło Sowiety. Otwartość premjera francuskiego w tej kwestji jest znamienna, jeśli się weźmie pod uwagę toczące się rokowania francusko-rosyjskie w kwestji długów. Rakowski oświadczył, iż posuwają się one pomyślnie. Autor uważa, iż jest to bardzo dalekie od prawdy, jak na to wskazuje oświadczenie Poincaré'go. W dalszym ciągu autor pisze, że jest rzeczą ciekawą, że Moskwa,

która zawsze uważa Besarabję za pewien rodzaj Alzacji i Lotaryngji, nie wysuwa pretensyj do zwrotu jej przez Turcję. Fortec Karsu i Erzerumu, które w przeszłości były uważane przez Rosję za istotną część jej posiadłości.

JOURNAL DES DÉBATS z 12/V. Gauvain pisze o udziale i wystąpieniach przedstawicieli Sowietów w konferencji ekonomicznej Ostro krytykuje on cały system rządów sowieckich, oraz cynizm, jakim się odznaczają nagół bolszewicy. Przedstawiciele państw cywilizowanych mają obecnie styczność z delegatami Sowietów, powinniby, korzystając z tej okazji, powiedzieć im całą prawdę w oczy.

Jcy

MAŁA ENTENTA I WŁOCHA.

Pragi

LA TRIBUNA z 12/V. W związku z konferencją M.Ententy, korespondent z ... pisze, że miał wywiad z wybitnym dyplomatą czechosłowackim, który go zapewnił, że rząd nie wierzy w niebezpieczeństwo komplikacji pomiędzy Włochami a Jugosławją. "Naszym interesem jest, aby oba te narody były w stosunkach przyjaznych". Dla Czech podług mowcy nie istnieje kwestja pansławistyczna w sensie politycznym. "Pomiędzy nami a Polską, z którą stosunki znacznie się poprawiły ostatnio, oraz Jugosławją, istnieją interesy gospodarcze". Prawdopodobnie w Jachimowie poruszy się kwestję konfliktu włosko-jugosłowiańskiego. Czechosłowacja nie widzi swego interesu w zaostrzaniu się tego sporu. Czechosłowacja nie może być zazdrosna o dobre stosunki Włoch z Węgrami i w klauzule tajne traktatu nie wierzy. Wreszcie zaprzeczył ów dyplomata, jakoby polityka zagraniczna Czechosłowacji miała się obecnie orjentować raczej ku Berlinowi niż ku Paryżowi. Porozumienie z Francją jest podstawą kwestji polityki zagranicznej czeskiej.

Schanzer przedstawił w Genewie interpelację o pogwałceniu przez Jugosławję traktatu w Rapallo i konwencji w Santa Margherita. W związku z tem pisze Il Secolo z 12/V, że osoba Schanzera nadaje jego interpelacji szczególne znaczenie. Pragnie on zaznaczyć, że Jugosławja chce dyskutować nad paktem w Tiranie, a sama pogwałciła traktaty istniejące. Rząd ma przed sobą sprawę bardzo drażliwą. Od dłuższego już czasu Mussolini nie bierze udziału w dyskusjach nad polityką zagraniczną. Prawdopodobnie w tym wypadku odpowie minister Grandi.

In der Maur

GERMANIA z 12/V. W art.wst.pisze G.von ... z okazji zjazdu ministrów spraw zagranicznych M.Ententy w Jachimowie, że po ostatnich posunięciach dyplomacji włoskiej, które podziałały otrzeźwiająco na członków M.Ententy, została stworzona dobra atmosfera dla obecnego zjazdu. Niewątpliwie M.Ententa wyjdzie wzmocniona z ostatnich przejść, choć w dalszym ciągu składające ją państwa mają rozbieżne interesy. Jugosławja i Czechosłowacja ciągną ku Rosji, natomiast Rumunja w kierunku przeciwnym, ale straż nad Węgrami jest dla nich kwestją najważniejszą i najsilniej łączącą.

TIMES z 12/V. Kor. z Belgradu przewiduje, że na konferencji M.Ententy będą omawiane kwestje stosunków M.Ententy z Węgrami i Włochami.

SYTUACJA NA LITWIE.

ECHO Z 11/V. /Kowno/ podaje wywiad swego koresp. z ministrem finansów Tubelisem. Minister m.in. zaznaczył, że przedewszystkiem dąży do zawarcia traktatów handlowych z Niemcami i z Rosją Sowiecką. Następnem dążeniem jego jest zmniejszenie budżetu państwowego drogą redukcji całego szeregu urzędników państwowych. Propozycje zagranicznych pożyczek dla Litwy wciąż napływają niestety wszystkie są nie do przyjęcia.

LIETUVIS z 10/V. podaje list otwarty księcia Radziwiłła w którym autor omawia złe skutki reformy rolnej na Litwie. Książę Radziwiłł woła o pomstę do nieba za wydziedziczenie bez żadnego odszkodowania prawie wszystkich obywateli ziemskich. Domaga się naprawienia popełnionych błędów. Obecne warunki są najbardziej po temu odpowiednie. Wystarczy, aby rząd Voldemarasa zmienił parę ustaw i zrobi "reformę reformy rolnej". Radziwiłł wierzy, że rząd dbający o prawo i moralność przekreśli dalsze wykonanie reformy, oraz naprawi szkody wyrządzone przez nią w latach ubiegłych. Naród litewski już zrozumiał, że zniszczenie większych majątków na Litwie doprowadziło do poderwania autorytetu Litwy zagranicą, masowego bezrobocia i wielkiej nędzy.

LIETUVOS ZINIOS z 11/V. nawiązując do listu księcia Radziwiłła, pisze: Jest jasne, że narodowcy nietylko nie zamierzają wykonywać w dalszym ciągu ustalonej reformy rolnej, ale chcą oni doszczętnie ją usunąć. W końcu dziennik dodaje: "Dokąd zdążamy wreszcie?" Nasuwa się przypuszczenie, iż Litwa rozpoczyna swe życie państwowe ponownie od początku.

SYTUACJA POLIT. W CHINACH I STOSUNKI ANGIELSKO-SOWIECKIE.

LE TEMPS z 11/V. zamieszcza art.wst. omawiający politykę W.Brytanji wobec Chin. Dziennik pisze, że Anglja rezygnując w obecnej chwili z wielkiej akcji odwetowej za zajścia w Nankinie, rezerwuje sobie jednak prawo wystąpienia stanowczego w razie powtórzenia się podobnych wypadków. W ten sposób Anglja przyłącza się do wyczekującego stanowiska, jakie zajęły inne mocarstwa. Anglja może to uczynić ze spokojem, ponieważ nacjonaliści podejmują się sami rozprawić z bolszewikami, a to jest kwestja obecnie najbardziej interesująca sfery polityczne W.Brytanji. Nie może ona przytem angażować się w akcję przeciwko blokowi Yang-Tse bez pewności, że zyska sobie poparcie ze strony Japonji, która jest zanadto ostrożna, by rozpoczynać niewczesną akcję na Dalekim Wschodzie, która mogłaby pociągnąć za sobą zgubne dla niej następstwa.

LE MATIN z 7/V. zamieszcza korespondencję Sauerweina w Tokio. Kor. pisze, że w Japonji są zdania, że Chiny wyjdą powoli z chaosu anarchji. Zwycięstwo Kuomintangu jest kwestją miesięcy, a nacjonaliści staną się znowu panami całych Chin z wyjątkiem Mandżurji, gdzie Czang-Tso-Lin utrzyma się jeszcze czas jakiś dzięki swojej silnej armji. Sytuacja jego będzie jednak ciężka z powodu potrójnego zagrożenia: ze strony Chin, Mongolji i Syberji. W dodatku prawdopodobnym jest bunt ze strony ludności Mandżurji, wśród której Czang Tso Lin nie cieszy się popularnością, gdyż są tam przeciw niemu poważne zarzuty, że doszedł do fortuny drogą gwałtów i nadużyć. W razie więc zjednoczenia Chin pod sztandarem nacjonalizmu, Czang-Tso-Lin musi z kolei upaść, chyba, że Japonja przyszłaby mu z pomocą. Tu jest ważny problemat polityczny, który prę-

dzej czy później Japonji wypadnie rozstrzygnąć.

THE MORNING POST z 11/V. W art.wst. pisze, że działalność Sowietów skierowana przeciwko W.Brytanji przenosi się obecnie z Chin do Indyj. Autor pisze, że socjaliści angielscy znowu będą twierdzić, że jest to ruch nacjonalistyczny, wyraża jednak nadzieję, że rząd nie da się oszukać. W ostatnich czasach autorytet Anglji w Indjach osłabł z powodu szeregu kapitulacyj z jej strony. Autor wskazuje również na wpływy sowieckie w Afganistanie.

THE DAILY MAIL z 10/V. W art.wst. żąda usunięcia przedstawicieli sowieckich z Anglji. Dopóki rząd angielski nie postąpi kategorycznie wobec Sowietów, dopóty nie nastąpi poprawa stosunków w Chinach.

3. N O T A T K I   I   I N F O R M A C J E .

THE DAILY TELEGRAPH z 11/V. Kor. dyplomatyczny pisze, że handlowe koła angielskie wyrażają wielkie zadowolenie w związku ze znamienną iluzją, uczynioną przez angielskiego ministra handlu i ambasadora francuskiego, że przewidywane są rokowania o nowy traktat handlowy pomiędzy Anglją a Francją. Autor przypomina, że dziennik "The Daily Telegraph" jeszcze w r.1924 wskazywał na konieczność nowego traktatu.

THE TIMES Z 11/V. W Londynie odbywa się konferencja kolonjalna, która rozpoczęła się 10.maja.

L'INDEPENDANCE BELGE z 12/V. podaje: Z okazji zjazdu międzynarodowej unji akademickiej chargé d'Affaires polski p.Muhlstein wydał śniadanie, na którem prócz wybitnych osobistości belgijskich byli Pp: Rozwadowski, Lednicki i inni.

IZWIESTJA z 11/V. W wywiadzie z przedstawicielem dziennika nowomianowany poseł finlandzki p.Artti oświadczył między innemi że opinja publiczna w Finlandji z wielkiem zainteresowaniem odnosi się do możliwości pomyślnego zakończenia rokowań finlandzko-sowieckich o traktat gwarancyjny. Finlandja jest przeciwniczką wszelkich agresywnych zamierzeń i jak wiadomo, zasadniczo zgadza się zawrzeć traktat gwarancyjny. Finlandja pragnęłaby, aby w tej sprawie wytworzony został ostateczny system międzynarodowy pokojowego regulowania wszelkich sposów między państwami.

LE TEMPS i JOURNAL DES DEBATS z 12/V. donoszą z Warszawy, że Minister Zaleski udzielił wywiadu Dziennikowi Poznańskiemu i cytują niektóre ustępy dotyczące wyjaśnień w sprawie rokowań handlowych polsko-niemieckich.
